Nowy grób ojca Posadzego

W sobotę 20 stycznia w Domu Głównym Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu odbyła się uroczystość translacji, czyli przeniesienia doczesnych szczątków Sługi Bożego ojca Ignacego Posadzego.

■ Michał Gryczyński

To kolejny krok w procesie beatyfikacyjnym zmarłego 23 lata temu współzałożyciela i wieloletniego przełożonego generalnego księży chrystusowców (w tym roku obchodzą oni 75. rocznicę istnienia), a także założyciela Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Wkrótce po rozpoznaniu na szczeblu archidiecezji heroiczności cnót Sługi Bożego dokumentacja zostanie przekazana Stolicy Apostolskiej.

Ekshumacja, rekognicja...

Wcześniej dekretem metropolity poznańskiego – i mocą pisma Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Poznaniu – powołano komisję, która w dniach 12 i 13 stycznia prze-



D. WITKOWSKA TK

prowadziła ekshumację i kanoniczne rozpoznanie jego doczesnych szczątków. Pod nadzorem komisji i powołanych biegłych lekarzy na poznańskim cmentarzu komunalnym Miłostowo odkopano grób i wydobyto doczesne szczątki Sługi Bożego, a potem przewieziono je do Domu Głównego Towarzystwa Chrystusowego.

Siostry misjonarki razem z biegłymi lekarzami obmyły, osuszyły i wyselekcjonowały kości. Zostały one złożone w dębowej trumience wraz z metalowym tubusem, do którego włożono sporządzony protokół oraz dekret metropolity poznańskiego i kopię pisma Inspektoratu Sanitarnego. Trumna została zamknięta i opasana sznurem, na którym odciśnięto pieczęć lakową arcybiskupa poznańskiego.

„Maryja treścią i drogą mego życia duchowego. W Niej najdoskonalej odzwierciedlają się rysy Zbawiciela – dobroć, czystość, miłosierdzie"

...i translacja

W sobotniej uroczystości wzięło udział ok. 50 kapłanów z Polski i zagranicy, kilkadziesiąt sióstr ze Zgromadzenia Misjonarek Chrystusa Króla oraz członkowie rodziny ojca Ignacego i zaproszeni goście. Mszy św. w intencji jego rychłej beatyfikacji przewodniczył i homilię wygłosił abp Stanisław Gądecki, który wyjaśnił, jaki jest cel przenoszenia kości zmarłego.

Pierwszym motywem, czysto ludzkim, jest pragnienie przywiązania się do miejsca, w którym jest grób. Metropolita przypomniał wielkie fale migracyjne z Polski i podkreślił, że o zakorzenieniu w nowym miejscu decydowało, najczęściej, złożenie w nim ciał swoich rodziców i krewnych. Nawiązał także do wzmianki z Księgi Rodzaju o grobie, w którym złożono kości patriarchów; ten fakt miał przywiązać Izraelitów do owego miejsca. Kolejne dwa powody mają naturę teologiczną: z jednej strony jest to wołanie o nowego ducha dla wspólnoty zakonnej – niczym tchnienie życia w kości (por. Ez 37) – a z drugiej, o odnowę gorliwości każdego członka tej wspólnoty, aby dzięki łasce Bożej kości wypuściły świeże pędy (por. Syr 46).

„...bez ducha modlitwy nabytego w Seminarium, nie mamy po co pójść na wychodźstwo (...). Dzisiejszy duszpasterz bez modlitwy wielkiej nie zdoła sprawić, by jego parafianie byli naprawdę katolikami"

Po Mszy św. trumienkę przeniesiono w uroczystej procesji do od-

Ks. dr Rafał Pajszczyk, referat beatyfikacji i kanonizacji Kurii Metropolitalnej w Poznaniu



– Rekognicja, czyli rozpoznanie szczątków doczesnych kandydata na ołtarze, nazywanego Sługą Bożym, jest przewidywana jako jeden z etapów w każdym procesie beatyfikacyjnym. Wspólnota chrystusowców uznała, że ten etap powinien nastąpić właśnie teraz. Rekognicja polega na wydobyciu, czyli ekshumacji relikwii, oczyszczeniu ich i umieszczeniu w miejscu, które sprzyja kultowi prywatnemu Sługi Bożego. Przed zalakowaniem trumienki i jej opieczętowaniem do wnętrza został również włożony protokół.

Proszę jednak nie pytać, kiedy nastąpi beatyfikacja. Może jeszcze za naszego życia, a może dopiero w następnym pokoleniu – tego na razie nikt nie wie.



Matka Edyta Rychel, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla

– Do dzisiejszej uroczystości przygotowywałyśmy się przez dłuższy czas w naszym Domu Głównym w Morasku przez modlitwę, zgłębianie konferencji, które założyciel pozostawił nam jako swoim duchowym córkom, a także powracanie do jego duchowego dziedzictwa.

Ten dzień jest dla nas bardzo ważny, bo – jak mówił ksiądz arcybiskup – nastał czas powracania do tego przesłania, które nam pozostawił Ojciec założyciel. A mamy powracać do naszego charyzmatu, aby nie zatracić ducha, którego on tchnął w nas, zakładając zgromadzenie. Wszystko po to, aby później nieść wiarę i polskość aż po krańce świata, wszędzie, gdzie żyją Polacy. Obecnie w zgromadzeniu żyje blisko 200 sióstr; mamy także 9 nowicjuszek.

Ks. Zbigniew Rakiej wikariusz generalny Towarzystwa Chrystusowego



– Przygotowywaliśmy się do tej chwil przez trzy dni. Triduum rozpoczęło się od Dnia Skupienia, w rocznicę śmierci ojca Ignacego: codziennie słuchaliśmy jego słów zapisanych na taśmie magnetofonowej, a wieczorami były generał, ks. Edward Szymanek, głosił konferencje o życiu i myśli ojca.

Dzisiaj Towarzystwo otrzymało nowy impuls do działania. Po emigracyjnej fali „solidarnościowej" wydawało się, że już większego odpływu Polaków z Ojczyzny nie będzie. Tymczasem emigracja ostatnich kilku lat przerosła wyobraźnię; chyba nikt się nie spodziewał takiego ruchu. Okazało się, że idee naszych założycieli są nadal aktualne i to, być może, jak nigdy dotąd! Ostatnia emigracja – szczególnie do Anglii i Irlandii – jest ogromna i właściwie od razu należałoby tam wysłać wielu kapłanów. Cieszymy się więc tymi wszystkimi młodymi ludźmi, których Pan Bóg do nas przysyła, bo to dowód, że Opatrzność czuwa nad całym dziełem. Obecnie – obok 244 księży pracujących poza Ojczyzną i 139 przebywających w Polsce, a także 22 braci – mamy 62 kleryków oraz 22 aspirantów i nowicjuszy.

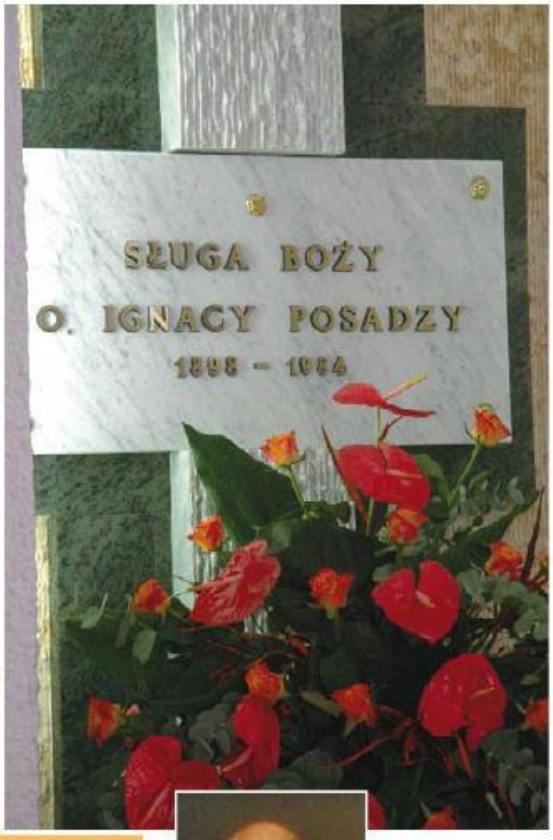
nowionej Kaplicy Dolnej, gdzie została złożona we wnęce ściany, którą następnie przykryto płytą nagrobną. Po odmówieniu modlitwy o beatyfikację Sługi Bożego dopełnione zostały formalności prawne poprzez złożenie podpisów pod protokołem z rekognicji i translacji.

„Łatwo kochać Boga, gdy obsypuje pieszczotami. Sprawdzamy się w cierpieniu. Trzeba być silnym i wielkoduszny"

Wszystko dla Boga i Polonii

Charyzmatem tego niezwykłego kapłana i wielkiego patrioty, pochodzącego z Szadłowic k. Inowrocławia, była posługa duszpasterska wśród emigrantów. Podczas studiów w Niemczech znalazł w prasie artykuł niemieckiego kapłana, który opisał dramat polskiej robotnicy umierającej bez spowiedzi; ona nie mówiła po niemiecku, a ów ksiądz nie znał polskiego. Od tej chwili zaczęła dojrzewać w nim myśl o opiece duchowej nad Polakami, którzy opuścili Ojczyznę „za chlebem".

Przed 75 laty, 8 września 1932 r., na polecenie Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, zorganizował nowe zgromadzenie zakonne: Towarzystwo Chrystusowe. Po złożeniu ślubów został w Potulicach jego pierwszym przełożonym generalnym i dlatego chrystusowcy czczą go obecnie jako ojca współzałożyciela swojej wspólnoty.





Po latach, zatroskany malejącą liczbą braci, założył w 1958 r. Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla. Do końca swych dni sprawował nad nimi opiekę duchową. Od 1964 r. był członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Polonijnego. Zmarł 17 stycznia 1984 r. w Puszczykowie k. Poznania, a siedemnaście lat później, 17 lutego 2001 r. został otwarty jego proces beatyfikacyjny.

Słynął z uśmiechu i poczucia humoru. Był człowiekiem głębokiej wiary i ufności, otwartym, łagodnym i skromnym, a także cenionym rekolekcjonistą, mówcą i pedagogiem. Wiele pisał, również do „Przewodnika Katolickiego". Jako wielki czciciel Niepokalanej przyjaźnił się ze św. Maksymilianem Kolbem. ▪

Ks. Tadeusz Winnicki przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego



– To wydarzenie przemawia bardzo osobiście do mego serca, abym raz jeszcze – w pogłębionej refleksji – pochylił się nad życiem Ojca i wszystkim co pozostawił nam w swoich słowach, pismach i świadectwach życia. Po to, aby bardziej żyć tymi wartościami.
Sądzę, że to jeden z ważnych etapów na drodze do beatyfikacji, a potem kanonizacji Ojca współzałożyciela. On już od młodości palił się wprost, aby nieść innym wsparcie duchowe i miłość Polakom żyjącym na emigracji, której zresztą sam doświadczył. I na tym polega aktualność jego przesłania, a także Towarzystwa, które jest dziełem jego życia. W tamtych czasach dotarcie do emigrantów było trudne, a jednak Ojciec poszedł do nich, aby dzielić się Chrystusem i wartościami wiary. Jakże to aktualne w perspektywie tej ogromnej liczby ludzi opuszczających kraj ojczysty! To rodzi potrzebę, aby za nimi szli kapłani, niosący im wsparcie duchowe; mam nadzieję, że chrystusowcy pójdą. Taką nadzieję daje liczba powołań, która od lat utrzymuje się na stałym poziomie. Codziennie prosimy Pana Boga o nowe powołania, aby wielu dobrych ludzi przybyło do naszej wspólnoty, podejmując wyzwanie przekazane przez ojca Ignacego.

„Na sądy Boże idę z drżeniem, pomnąc na niezliczone grzechy i niedbalstwa moje. Ufam jednak Miłosierdziu Bożemu oraz Najświętszej Pannie. Im dziś ofiaruję moje życie, moje cierpienia w ostatniej chorobie oraz śmierć moją w intencji uświęcenia drogich współbraci. A oto ostatnia prośba, którą kieruję do wszystkich członków naszej wspólnoty zakonnej. Wzrastajcie w łasce Bożej i w poznawaniu Jezusa Chrystusa, kochajcie Go, bo On jest Przyjacielem i Bratem naszym. Kochajcie naszą Najświętszą Matkę. Dala Ona przecież tyle dowodów szczególniejszej opieki nad Towarzystwem. Ona gwarantuje wasze wytrwanie i dalszy rozwój Zgromadzenia"

Z Testamentu o. Ignacego